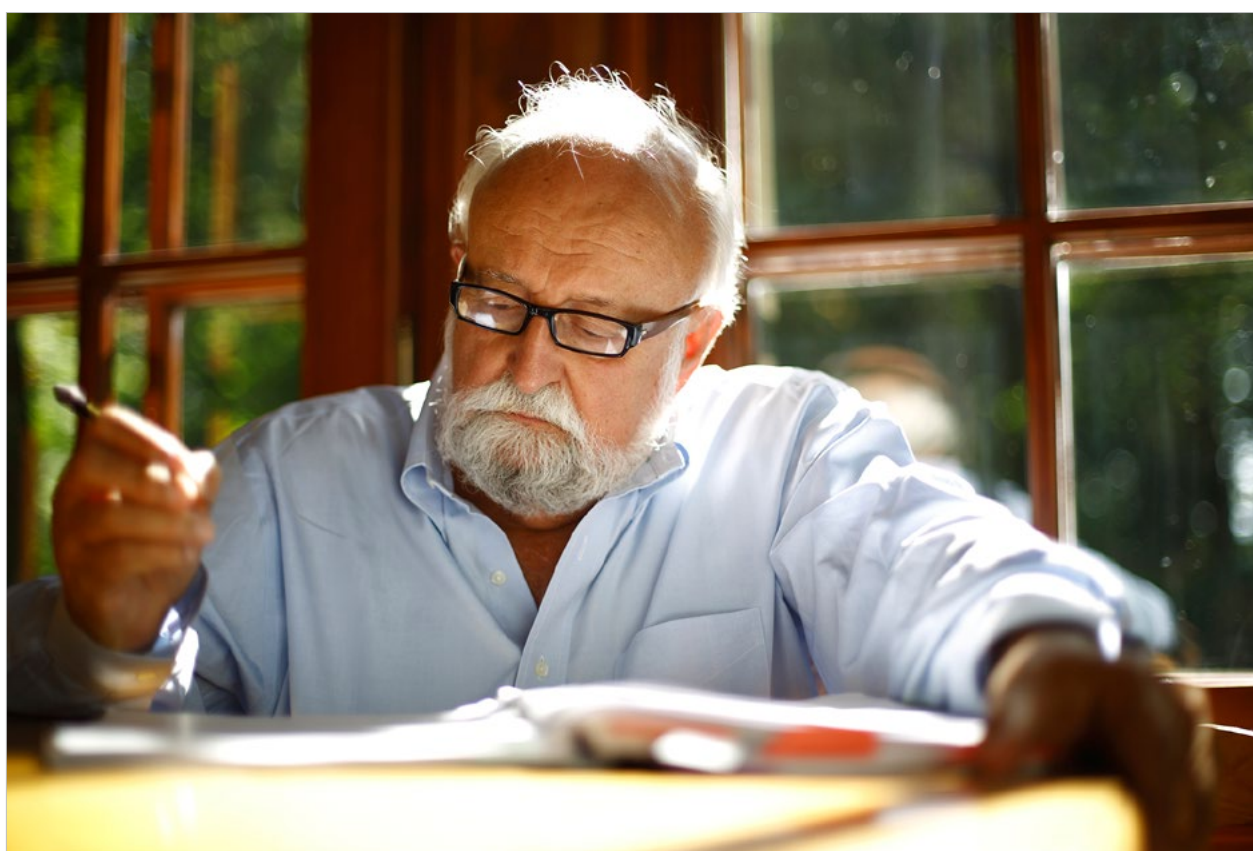




Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w roku 2017



Fot. Bruno Fidrych, z archiwum Elżbiety i Krzysztofa Pendereckich

LAUDACJA:

Tegorocznego laureata, Krzysztofa Pendereckiego, przedstawiać nie trzeba. Myślę, że byłoby wręcz nietaktem gdybym usiłował omawiać jego osiągnięcia, których samo wyliczenie przyprawia o zawrót głowy. Wiemy przecież wszyscy, że stworzył dzieło nadzwyczajne, monumentalne, rozslawiające Polskę na całym świecie. Wiemy, że jego muzyka wzbudza podziw największych autorytetów. Wiemy, że wzrusza ludzi we wszystkich zakątkach globu.

Dodam więc tylko, że Elżbieta i Krzysztof Pendereccy niestrudzenie i z wielkim powodzeniem animują polskie życie muzyczne, stanowiąc równocześnie wzór i niezawodne oparcie dla młodzieży artystycznej.

Ale Krzysztof Penderecki to nie tylko wspaniały twórca. To również człowiek, który nigdy nie zawahał się stanąć w obronie wolności sztuki i wolności obywatelskiej. Którego zaangażowanie, poparte ogromnym autorytetem wielkiego artysty, stanowiło i ciągle stanowi – zwłaszcza w czasach trudnych – ważny punkt odniesienia dla całej polskiej inteligencji twórczej.

Krzysztof Penderecki. Romantyk, budujący Europejskie Centrum Muzyki i sadzący drzewa; Demiurg, o sercu przepełnionym życzliwością dla ludzi; Gigant, dający nam poczucie dumy, że jesteśmy Polakami.

Nagroda imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich idzie w godne ręce.

ANDRZEJ BIAŁAS

Zamek Królewski na Wawelu, 22 maja 2017

Profesor Krzysztof Penderecki

przyjmując Nagrodę PAU im. Jerzmanowskich – 2017

*Wielce Szanowni Członkowie Kapituły
Nagrody Polskiej Akademii Umiejętności
imienia Erazma i Anny Jerzmanowskich,
Ekscelencje,
Magnificencje,
Wielce Szanowni Państwo,
Drodzy Przyjaciele,*

pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność za przyznanie mi przez Polską Akademię Umiejętności Nagrody noszącej znaczące imię Erazma i Anny Jerzmanowskich. Erazm Jerzmanowski był wspaniałym polskim filantropem, wielkim patriotą i uczestnikiem powstania styczniowego, wybitnym mecenasem sztuki przełomu XIX i XX wieku, wspaniałym inżynierem, a także jednym z najbogatszych ludzi swojej epoki, nazywanym „polskim Noblem”. Otrzymanie takiej Nagrody skłania do refleksji i pytań o miejsce artysty i kultury wysokiej we współczesnym świecie; o kondycję muzyki – jej sens, status i znaczenie dla człowieka tu i teraz.

Kiedy zaczynałem moją przygodę ze sztuką dźwięków, wielokrotnie buntowałem się przeciwko wpajaniom mi regułom czy zasadom postępowania. Przywilejem młodego wieku jest chęć zmiany świata, uczynienia go barwniejszym i nowocześniejszym. Zawsze jednak miałem wielki szacunek do tego, co określa się mianem warsztatu i etosu. Powtarzam też refrenicznie, że samej kompozycji nauczyć nie można – ale można

nauczyć rzemiosła, pewności ręki, métier. Można też pomóc rozkwitnąć twórczej wyobraźni i talentowi, wskazując talentom odpowiedni kierunek.

Współczesny człowiek z pewnością zadaje sobie pytanie: czym jest sztuka? Jak określić jej ideały i cel? Friedrich Schlegel pisał, że artystą jest ten, kto kształci własny umysł – mogę rozwinąć tę myśl i dodać: i ten, kto poszukuje. Często używam metafory labiryntu: sensem twórczości jest dla mnie bowiem właśnie poszukiwanie – przede wszystkim poszukiwanie własnej drogi; błędzenie w gąszczu różnych ścieżek, tropów i możliwości. Choć przecież, jak mawiał Olivier Messiaen, twórca poruszającego Kwartetu na koniec czasu, artystę pociągać może także „urok niemożliwości”...

Szukając „wyjścia”, rozwijamy i poszerzamy wyobraźnię, wzbogacamy od wewnątrz samych siebie. Sztuka nie znosi stagnacji, a imperatyw poszukiwania łączy się ściśle z imperatywem wędrówki. Niektórzy



Fot. Bogdan Zińkowski

Profesor Krzysztof Penderecki odbiera dyplom Nagrody im. Jerzmanowskich z rąk Prezesa PAU Profesora Andrzeja Białasa i Członka Zarządu Województwa Małopolskiego Grzegorza Lipca

traktują wędrówkę jako symbol postaw romantycznych. Wędrując poprzez różne krajobrazy, nie można utracić tego, co wpisane zostało w wysoką kulturę muzyczną – nie można utracić duchowości.

Często podkreślam, iż z sentymentem wracam do Pasji wg św. Łukasza, którą skomponowałem ponad półwiecze temu (a nie było wtedy „mile widziane” pisanie muzyki religijnej). Dla mnie Pasja była punktem zwrotnym na mojej drodze. Choć „złajano mnie” wówczas za zdradę awangardy... Ale twórca musi pozostać sobą.



Fot. Andrzej Kobos

Uprawiam także drzewa w łusławickim parku, obserwując ich wzrost i współtworzoną przez nie partyturę Natury. Utwór muzyczny jest jak drzewo: soki czerpie z różnych źródeł inspiracji, z ziemi i z nieba; jednak to, co przychodzi z zewnątrz, musi zostać wchłonięte przez osobowość indywidualną. A do tego potrzebna jest scalająca siła przeżycia. Bez przeżycia nie ma prawdziwej twórczości. I nie ma prawdziwej, intensywnej emocjonalnie muzyki. I nic nie może też zastąpić muzyki słuchanej na żywo, w doświadczeniu bezpośrednim. Dlatego nie tylko piszę muzykę, nie tylko nią dyryguję, ale chodzę na koncerty... Wsłuchać się w muzykę, która daje siłę.

Jesteśmy w miejscu szczególnym, naznaczonym historią, kulturą i wiecznym Pięknem – w Sali Senatorskiej na Zamku Królewskim na Wawelu. Również w wawelską przestrzeń wpisana jest muzyka. Przed wojną Grzegorz Fitelberg organizował na Wawelu festiwale, pokazując odbiorcom najnowszą polską muzykę. Także teraz wawelskie dziedzińce regularnie rozbrzmiewają muzyką. Sam miałem zaszczyt dyrygować w roku 2012

jednym z koncertów w ramach letniego festiwalu „Wawel o zmierzchu”, prowadząc między innymi wykonanie mojego wczesnego utworu, Polimorfii. Rok później słuchałem na Wawelu wykonania mojego Concerto grosso – grali młodzi soliści i młoda orkiestra CORda Cracovia. Godne najwyższej pochwały, iż Wawel staje się mecenasem młodych utalentowanych artystów, pokazując ich międzynarodowej publiczności.

Współczesna technika i współczesne media sprawiają, że człowiek – i to w sposób bardzo niebezpieczny – zatracą umiejętność metafizycznej percepcji świata. Muzyka nie może być jedynie rozrywką, grą dźwięków – winna nieść z sobą przesłanie, które wrażliwy i kompetentny słuchacz odczyta oraz zrozumie.

Badacze mojej muzyki twierdzą, że powróciłem do pewnych tradycyjnych wartości, takich jak ekspresja, melodia czy eufonia. Wskazują na liryczną aurę 8. Symfonii „Pieśni przemijania” czy autobiograficzny charakter III Kwartetu smyczkowego „Kartki z niezapisanego dziennika”. Ja, oczywiście, o takich sprawach – pisząc muzykę – nie myślę. Choć już na etapie szkicu i wstępnego zarysu utworu zaznaczam kolorami elementy i momenty kluczowe, kreśląc muzyczną mapę dramaturgii całej kompozycji – jej dźwiękowego ogrodu. Najważniejsze jest dla mnie to, aby pozostać w harmonii i w etycznej zgodności z samym sobą. Prawdziwym muzykiem będzie przecież ten, mówił Platon, kto osiągnie harmonię duszy. I bycia takim muzykiem wszystkim z całego serca życzę.

We współczesnej sztuce istotne staje się zachowanie tego, co oryginalne i artystyczne, a co integralnie łączy się z osobowością artysty. Głoszono już w dwudziestym wieku „śmierć autora” – na szczęście bezskutecznie. Kultura wysoka zawsze powinna podkreślać ów humanistyczny wymiar dzieła jako tekstu określonego autora, który odciska w nim swoje niepowtarzalne „ja”. Nawet jeśli sięga się po takie kluczowe tematy utrwalone w kulturze, jak pasja czy credo, jak temat przemijania czy śmierci, „sygnuje się” te tematy swoim imieniem i nazwiskiem.

W sztuce, a zatem i w muzyce, spotykają się i inspirują wzajemnie: emocja i porządek, treść i forma, poruszenie serca i racja głowy. Uświadamiają, iż fundamentem kultury jest szeroko pojęty dialog – także dialog skrajności i przeciwieństw, dialog nowego ze starym, dialog kultur. Skomponowanie prawosławnej Jutrznii nie przeszkodziło mi w napisaniu Siedmiu Bram Jerozolimy; napisanie Symfonii koreańskiej nie stało w opozycji z powstaniem Pieśni zadumy i nostalgii do tekstów poetów polskich. Dialog jest sensem sztuki.

Jeszcze raz dziękując za przyznanie mi tej wspańskiej Nagrody, pragnę powrócić do postaci Erazma Jerzmanowskiego. Jego poprzednik-imiennik – Erazm z Rotterdamu mawiał, iż Fortuna sprzyja śmiałym.

Erazm Jerzmanowski śmiało pragnął fortuny, aby nie tylko świat „oświecić” (wiemy, że oświecił Amerykę), ale go formować ku ideom wyższym – w służbie człowiekowi. I jeśli gdzieś, tam w górze, uprawia niebiańskie ogrody, to może i słucha muzyki. Na przykład utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego Szymona Nehrunga...

KRZYSZTOF PENDERECKI

Zamek Królewski na Wawelu, 22 maja 2017

MAŁOPOLSKA

Laudacja dla Laureata Nagrody PAU
im. Erazma i Anny Jerzmanowskich

Fot. Bogdan Zimowski



Szanowny Laureacie! Szanowni Państwo!

W tym roku wyjątkowa Nagroda Polskiej Akademii Umiejętności im. Erazma i Anny Jerzmanowskich trafia w ręce człowieka niezwykle zasłużonego dla polskiej kultury i życia publicznego, a zarazem dla samej Małopolski. Serdecznie gratuluję Panu Profesorowi Krzysztofowi Pendereckiemu tego wyróżnienia.

Stynny niemiecki kompozytor epoki romantyzmu, Ryszard Wagner, powiedział, że „muzyka to początek i koniec wszelkiej mowy”. Muzyka jest niewerbalnym przekazem naszych uczuć i emocji. Dzięki niej dotykamy pozamaterialnego wymiaru naszego człowieczeństwa, który czasem umyka nam gdzieś w codziennym zabieganiu. Dlatego serdecznie dziękuję Panu Profesorowi, że swoją bogatą twórczością przywraca współczesnemu społeczeństwu wrażliwość na ponadczasowe piękno. Jednocześnie w imieniu własnym i wszystkich mieszkańców Małopolski serdecznie gratuluję Panu Profesorowi zarówno wielkiego dorobku artystycznego, który przyniósł Panu międzynarodową renomę, jak i przede wszystkim Pańskiego ogromnego zaangażowania w pracę pedagogiczną z młodymi artystami. Emanacją tej działalności jest Europejskie Centrum Muzyki w Lusławicach, którego współorganizatorem jest Województwo Małopolskie. Cieszę się, że dzięki Pańskiej inspiracji i przy wsparciu Samorządu Województwa Małopolskiego udało się stworzyć miejsce, w którym młodzi twórcy mogą rozwijać swoje talenty i pasję pod okiem Mistrza.

Dziękując jeszcze raz za wspaniałe i niezapomniane chwile wzruszeń, które ofiarował nam Pan Profesor w czasie kilkudziesięciu lat swojej pracy artystycznej, proszę o przyjęcie życzeń dobrego zdrowia oraz wielu dalszych lat twórczej aktywności.

JACEK KRUPA

Marszałek Województwa Małopolskiego,
Zamek Królewski na Wawelu, 22 maja 2017

Fot. Bogdan Zimowski



Dyplom i Medal Nagrody PAU im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, 2017

Toast za Państwa Pendereckich

Szanowni Państwo,
Wielce Szanowny Panie Profesorze,

Miałem możliwość poznać ogrody Lusławic. Wiem, że poznał Pan mowę drzew!

Zna Pan ich tajemnice, ich największe sekrety. Myślę, że Pan Profesor rozumie też język różanych ogrodów, rododendronów, magnolii, może nawet język traw – szумы, szepty, szelesty...

Chcę życzyć Panu Profesorowi, aby ci wszyscy przyjaciele zawsze byli blisko Pana i nigdy nie zawiedli.

Będąc już myślami w lusławickich ogrodach, chciałbym też powiedzieć parę słów o labiryntach. Wspominał Pan kiedyś, że labirynt może być symbolem sztuki, że życie to także labirynt, czasem bez wyjścia.

Droga Pani Elżbieto! Szanowny Panie Profesorze! Życzę Państwu, aby od dzisiaj najtrudniejszą drogą do pokonania było przejście przez zielone labirynty w ogrodach Lusławic.

Wzniesmy toast za muzykę płynącą z Lusławic i za Państwa pomyślność!

KRZYSZTOF SKÓRCZEWSKI

Zamek Królewski na Wawelu, 22 maja 2017



Fot. Bogdan Zimowski

Krzysztof Penderecki w rozmowie z Krzysztofem Skórczewskim



Fot. Bogdan Zimowski

Państwo Elżbieta i Krzysztof Pendereccy

Nagroda im. Jerzmanowskich – Wawel – 22 V 2017



Fotografie: Bogdan Zimowski

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

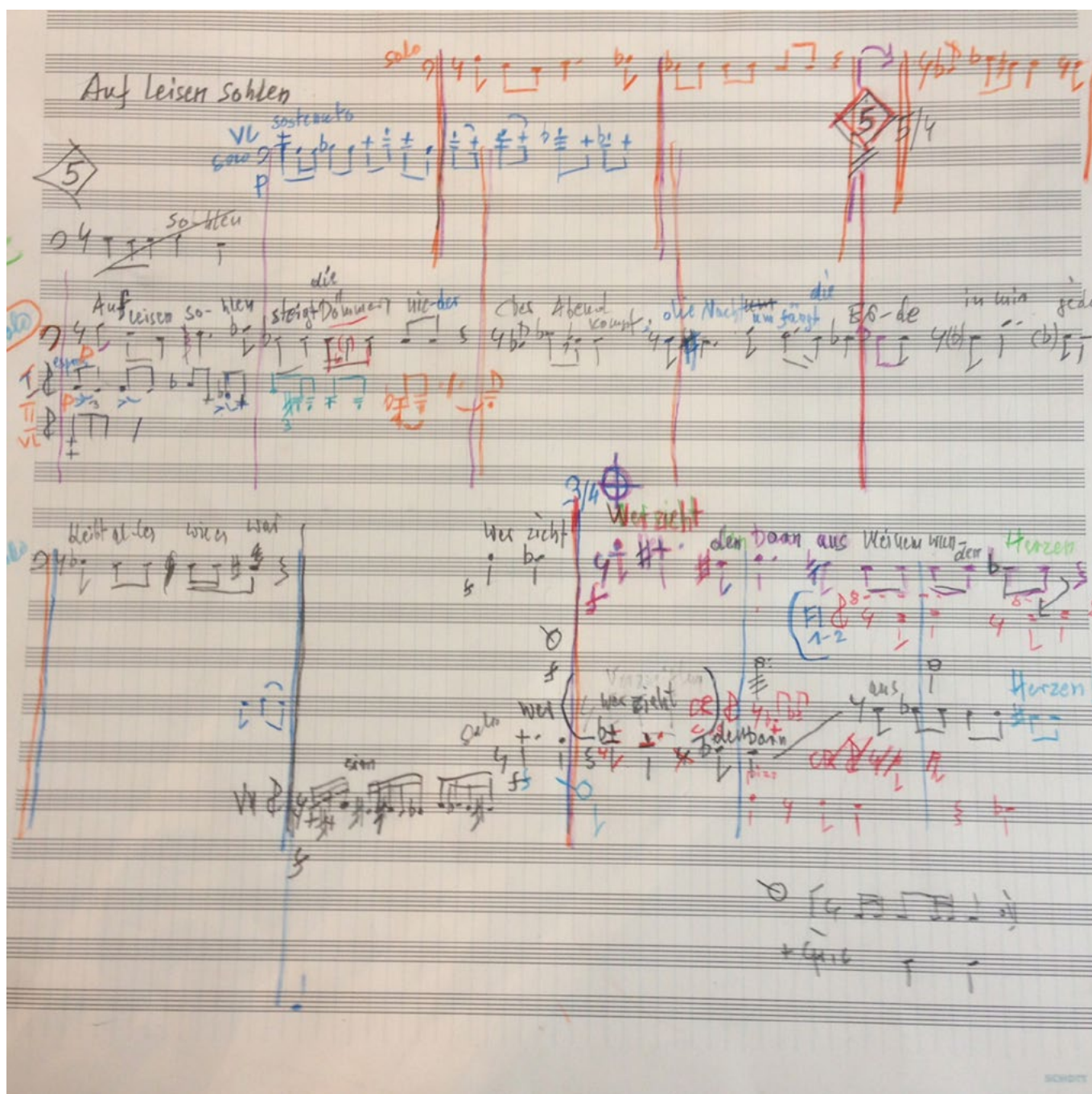
Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Manuskrypt – szkic nowo powstałej VI Symfonii Krzysztofa Pendereckiego, która jeszcze nie miała swojej premiery





FA VIII/18

Pejzaż z labiryntem Skórczewski

Krzysztof Skórczewski „Pejzaż z labiryntem”,
2013, miedzioryt, 200 x 234 mm

Grafika jest własnością Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego.